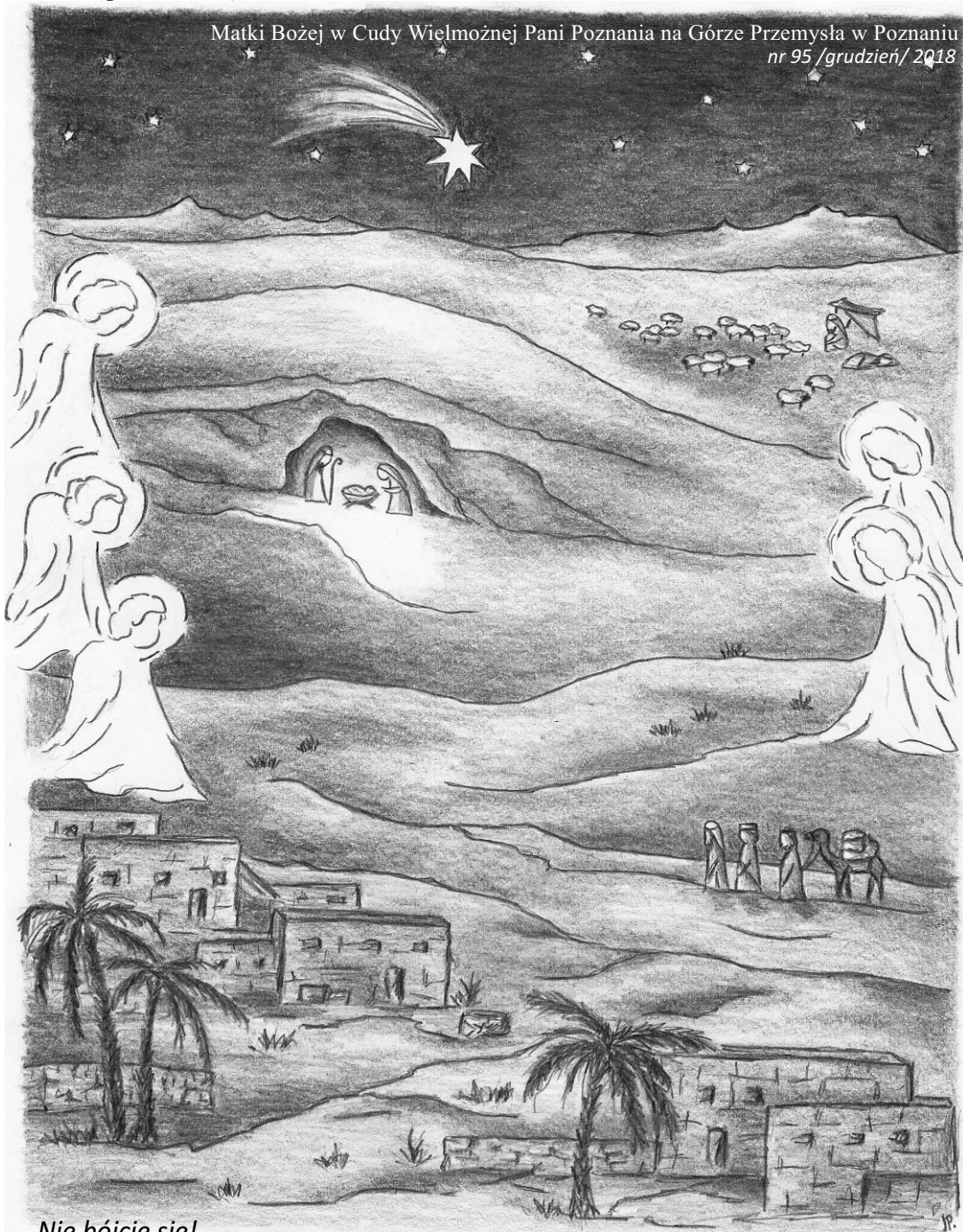




Echo Sanktuarium **ECHO SANKTUARIUM** *FORUM*

Matki Bożej w Cudy Wielmożnej Pani Poznania na Górze Przemysła w Poznaniu
nr 95 /grudzień/ 2018



Nie bójcie się!

Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu... Łk 2, 10

ROK ŚWIĘTOWANIA W SANKTUARIUM...

Mijający 2018 rok był dla nas - ogarniam tutaj wszystkich Sympatyków i Wiernych z Sanktuarium oraz duszpasterzy - bardzo obfity w wydarzenia religijne. Nie mogło być inaczej. To wszystko było dla Cudami Wielmożnej Pani Poznania. Gromadziła nas Matka Zbawiciela z racji 50. rocznicy koronacji Jej Cudownego Wizerunku z naszego Sanktuarium.

Przypomnijmy sobie w najkrótszych słowach to, co wydarzyło się 50 lat wcześniej. W ramach świętowania Milenium Biskupstwa w Poznaniu - 29 czerwca 1968 roku - Prymas Tysiąclecia Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński w obecności Episkopatu Polski i przy udziale Metropolity Krakowskiego Kardynała Karola Wojtyły i Pasterza Kościoła Poznańskiego Arcybiskupa Antoniego Baraniaka, koronami papieskimi ukoronował Wizerunek Matki Bożej w Cudy Wielmożnej z franciszkańskiego Sanktuarium na Górze Przemysła. Uroczystości te zgromadziły wtedy ponad sto tysięcy wiernego Ludu Poznania i Wielkopolski.



W czerwcu b.r., podczas centralnych uroczystości świętowania 1050 - lecia powstania pierwszego biskupstwa na naszych ziemiach - biskupstwa w Poznaniu - tak jak wcześniej podczas milenium, była obecna Patronka naszego Sanktuarium w Cudy Wielmożna Pani Poznania. Tak jak 50. lat temu, niesiona na ramionach

wiernych, wyszła dwukrotnie na ulice swojego miasta aby się spotkać z ukochanym Ludem Poznania i Wielkopolski. Aby zobaczyć jak rozwija się miasto, które obrąta sobie za siedzibę. Aby spotkać się ze swoimi dziećmi. Aby kolejny raz zobaczyć czy Lud Poznania jest nadal wierny Jej i Jej Synowi Jezusowi Chrystusowi.



W Cudy Wielmożna Pani Poznania, wielokrotnie wcześniej pielgrzymowała ulicami naszego miasta, począwszy od tej pierwszej wędrówki na piersi świątobliwego br. Tomasza Dybowskiego. Zawsze wspierała swoje dzieci - wierny Lud Poznania i Wielkopolski - niosąc pocieszenie, czyniąc cuda i dając nadzieję.

W dzień Jej odpustu (12.09.2018) a zarazem dzień zakończenia świętowania roku jubileuszowego koronacji, zaprosiła nas ponownie do siebie, aby przypomnieć nam wiarę naszych

Ojców. Zaprosiła, aby jak zawsze - co widać na jej Cudownym wizerunku - wskazać na Swojego Syna Jezusa Chrystusa.

W sam dzień rocznicy koronacji (29.06.2018) w dziękczynnej Eucharystii, pamiętaliśmy również o wszystkich zmarłych Jej Czciocielach i Zakonnikach franciszkańskich, którzy w historii tego miejsca i wcześniejszych obecności w Poznaniu, pełnili swoją postugę. Wspominaliśmy w sposób szczególny tego, który odszedł jako ostatni - o. Mansweta Henryka Wardyna, wielkiego Czciociela Cudami Wielmożnej.

Dziękując za dar obecności Matki Zbawiciela wśród nas, prosiliśmy zarazem o błogosławione owoce kończącego się Roku



Jubileuszowej Koronacji i polecaliśmy w Cudy Wielmożnej wszystkich Jej Czciocieli.

Do dziś w murach kościoła rozchodzą się piękne słowa i muzyka napisanego i wykonanego, specjalnie na tę uroczystość, Oratorium ku Czci Cudami Wielmożnej Matki Miłosierdzia.

Mijają kolejne miesiące a ja wraz z upływem tego wyjątkowego, mijającego już roku, pragnę w imieniu całej naszej zakonnej Wspólnoty, podziękować Wam za te wspólne przeżywanie wszystkich wydarzeń związanych z 50. rocznicą koronacji. Dziękuję przede wszystkim za Waszą obecność i modlitwę.

W duchu wdzięczności, kieruję również ku Wam w imieniu całej naszej poznańskiej Wspólnoty, najlepsze życzenia



bożonarodzeniowe. Niech Bogarodzica Dziewica, niosąca Zbawiciela świata, będzie zawsze obecna w życiu Waszym i wszystkich Wam bliskich. Przychodzący Chrystus niech Wam błogostawi i Was strzeże, niech Was zachowa w pokoju i obdarza wszelkim dobrem. Zaś Nowy 2019 Rok, niech będzie darem wielu, tylko szczęśliwych dni.

o. Leszek Klekociuk
 fot. Szymon Murawka

WPISY „JUBILEUSZOWE”

„Z okazji 50-lecia koronacji Matki Bożej w Cudy Wielmożnej oraz 1050-rocznicy przybycia do Poznania biskupa Jordana, pierwszego biskupa dla Polski, który otworzył w kraju Polan dzieje Kościoła katolickiego, życzę Ojcom Franciszkanom wszelkich Bożych Łask.



Niech tutejsze sanktuarium na Wzgórzu Przemysła będzie teraz i w przyszłości miejscem promieniującym czią do Bożej rodzicielki, która od samych początków towarzyszy dziejom naszego narodu i Ojczyzny. Niech ta, która wydała na świat Zbawiciela ludzkości, wyjedna nam u Niego umiłowanie Królestwa Bożego i życie nas wszystkich według Jego pragnień. Niech nasza Ojczyzna pozostanie na zawsze Królestwem Jej Syna. Niech dzieje narodu toczą się złączone z dziejami Kościoła w Polsce, a dzieje Kościoła będą wspierały dojrzewanie naszego narodu.”

+ Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański

„Z poranną modlitwą w Farze Poznańskiej oddając cześć Pani w Cudy Wielmożnej z serca dziękuję za opiekę i bliskość w metropolii, której częstkę stanowi młoda 25-letnia Diecezja Kaliska”

+ Stanisław Janiak, Biskup Kaliski

*„Wielbimy Boga za wielkie rzeczy, których dokonał w Dziewicy Maryi!
 Wielbimy Boga za wielkie rzeczy, których dokonał poprzez służbę brata Tomasza Dybowskiego!
 Wielbimy Boga za wielkie rzeczy, których dokonał i dokonuje poprzez Maryję w Jej poznańskim sanktuarium i wizerunku w Cudy Wielmożnej!
 Wielbimy Boga za koronację tego Wizerunku i za dar przeżywania Jubileuszu 50-lecia tej koronacji!
 Wielbimy Boga we wszystkich wydarzeniach tego Roku Jubileuszowego, za każdą osobę, która w nim uczestniczyła!
 Niech Pani w Cudy Wielmożna wynagrodzi trud przygotowania uroczystości wspólnie klasztornej,*

a Jej wielkiemu czcielowi śp. O. Manswetowi Wardynowi niech da udział w radości nieba, wszystkim czcielom wyprosi otrzymanie łask, a naszej Prowincji niech wyprasza Boże błogosławieństwo w realizacji zadań i zamierzeń oraz dar powołań."

o. Jan Maciejowski, prowincjał Prowincji OO. Franciszkanów
św. Maksymiliana M. Kolbe

„Dziękuję Ci, Matko, Maryjo w Cudy Wielmożna, za Twoją obecność i miłość macierzyńską, którą nas otaczasz od tak wielu lat. Przy Tobie się wychowałam, tu prosiłam Cię o wstawiennictwo i otrzymałam wiele łask. Dziękuję, że jesteś i że zawsze mogę do Ciebie przyjść w odwiedziny..."

s. Małgorzata USJK

„Maryjo w Cudy Wielmożna, polecam Ci naszą wspólnotę. Dziękujemy za łaski, które nam wypraszasz i prosimy o nowe powołania"

siostry Salezjanki

„Całym sercem dziękujemy Wspólnocie Franciszkańskiej za piękną inicjatywę spotkania u stóp Maryi w Cudy Wielmożnej i za dar modlitwy w naszych intencjach"

siostry Urszulanki Unii Rzymskiej

„Dziękujemy Tobie, Matko Boża w Cudy Wielmożna, za Twoją opiekę nad naszym małżeństwem, które zawarliśmy w tym sanktuarium, nad naszymi dziećmi, nad całą naszą rodziną, w codziennych radościach i trudach, które Ty tak dobrze poznałaś w swoim własnym życiu. Prosimy, wstawiaj się u Swego Syna i wypraszaaj potrzebne nam łaski"

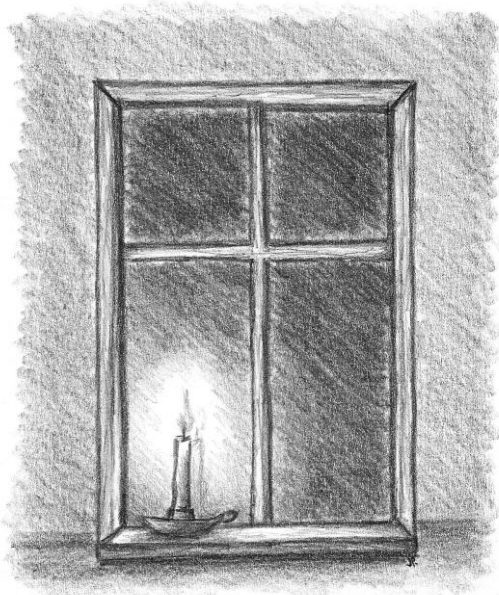
Barbara i Janusz

Między pękiem a kwiatem
uchem a dźwiękiem
perfumami a zapachem na skórze

Między kawą w kubku a tykiem
ręką a gestem
drzwiami a oknem
krokiem a spacerem

Między Tobą a mną
zdumiewająco bliskie
Boże Narodzenie
2018 r.

Aneta Pluta



PIELGRZYMKA FRANCISZKANÓW ŚWIECKICH – PAŹDZIERNIK 2018. Cz. I

Tradycyjnie już, niestrudzona s. Jadwiga, zabrała tercjarzy i sympatyków św. Franciszka ze Wzgórza Przemysła na kolejną pielgrzymkę, tym razem śladami św. Antoniego Padewskiego oraz św. Andrzeja Boboli. W dniach od 14 do 18 października br. nawiedziliśmy Sanktuarium: św. Antoniego w Radecznicy i w Jaśle, św. Andrzeja Boboli w Strachocinie oraz Sanktuarium: Matki Bożej Pocieszenia w Leżajsku, św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym, Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Czernej a na koniec Sanktuarium Jasnogórskie. Na naszym pielgrzymkowym szlaku znalazły się też piękne miasta: Zamość, Przemysł i Tarnów oraz niepowtarzalna Kopalnia soli w Wieliczce.

Po raz pierwszy na pielgrzymce opiekunem duchowym był nowy Asystent naszej wspólnoty franciszkanów świeckich - o. Albin Sobczyński OFMConv., przydzielony w tym roku do wspólnoty klasztornej w Poznaniu.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od nawiedzenia jedynego w Polsce i także na świecie, miejsca objawienia się św. Antoniego w Radecznicy, gdzie obecnie znajduje się Sanktuarium Świętego.

Zobaczyliśmy kościół, wysłuchując historii objawień, byliśmy w podziemiach kościoła, gdzie znajduje się miejsce poświęcone żołnierzom wyklętym, uczestniczyliśmy w niedzielnej Mszy św. w Sanktuarium, by na koniec zaopatrzyć się w wodę ze źródła św. Antoniego.



Radeczna - Sanktuarium św. Antoniego



Msza św. w Sanktuarium św. Antoniego

Historia tego cudownego miejsca rozpoczyna się w chwili objawienia się św. Antoniego 8 maja 1664 roku. To wtedy w malowniczej scenerii Roztocza, pośród pięknych krajobrazów, ukazał się On na Łysej Górze, u stóp której leży wieś Radeczna. Łaski objawienia doświadczył ubogi mieszkaniec Radecznicy, który zajmował się tkactwem. Nie tylko ujrzał św. Antoniego, ale również z Nim rozmawiał.

W kilku objawieniach św. Antoni wyrażał życzenie, aby na Łysej Górze powstała

świątynia. Święty zapewniał, że gromadzący się tutaj jego czciciele otrzymają od Boga liczne łaski. U stóp góry, przy źródłach objawienia się powtórzyły. Tradycja podaje, że św. Antoni błogosławił wodę, dzięki której wierni dostąpili wielu uzdrowień. Zadaniem Szymona było przekonać odpowiednie władze kościelne i zacniejszych mieszkańców okolic o autentyczności objawień, a także skłonić do wypełnienia pragnień Świętego. Na górze objawień wzniesiono drewnianą kaplicę i mały klasztor a 20 czerwca 1667 wprowadzili się do niego duchowi synowie św. Franciszka z bernardyńskiej prowincji ruskiej.

Największy rozwój ruchu pielgrzymkowego do miejsca objawień św. Antoniego przypada na lata 1815 – 1869, kiedy to odpusty gromadziły kilkudziesięcioletnie rzesze pątników a sama Radecznicza zyskała miano „Częstochowy lubelskiej”. W kościele w głównym ołtarzu króluje obraz, przedstawiający św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus i lilią, uznany za łaskami słynący.

Po kasacji klasztoru w 1869 r., bernardyni powrócili do Radeczniczy po r. 1916, aby ponownie doświadczyć w 1950 r. drugiej kasaty klasztoru ze strony komunistów. W klasztorze władze umieściły szpital psychiatryczny, ale mimo tego sanktuarium, dzięki pielgrzymom, dalej funkcjonowało. W roku jubileuszu antoniańskiego – w 1995 r., doszło 30 lipca do pożaru, który strawił cudowny obraz, polichromię świątyni, organy i inne ruchome sprzęty. Dzięki ofiarności pielgrzymów już po pięciu miesiącach odrestaurowano prezbiterium świątyni wraz z nowym obrazem św. Antoniego, namalowanym przez krakowskiego malarza p. Jerzego Kumalę. W 2015 roku Sanktuarium św. Antoniego w Radeczniczy zostało przez Papieża Franciszka podniesione do godności Bazyliki Mniejszej, pierwszej w diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Następnym etapem naszej pielgrzymki był Zamość, który zwiedzaliśmy w dwóch grupach z przewodnikami. Za sprawą unikalnego zespołu architektoniczno-urbanistycznego Starego Miasta bywa nazywany „perłą renesansu”, „miastem arkad” i „Padwą północy”. W 1992 r. zamojskie Stare Miasto zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Zamość prawa miejskie uzyskał w 1580 r., na mocy przywileju lokacyjnego wystawionego przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamojskiego. W 1589 r. miasto zostało stolicą założonej przez jego właściciela Ordynacji Zamojskiej.

Podziwialiśmy dzieło pierwszego „Pana na Zamościu”, Jana Zamojskiego, który starał się zrealizować koncepcję miasta idealnego. Niezapomniane wrażenie czyni regularny



Św. Antoni z Radeczniczy



Pomnik Jana Zamojskiego na tle Pałacu Zamojskich

Rynek Wielki o wymiarach 100 x 100 metrów z manierystyczno-barokowym ratuszem, symbolem miasta, ze schodami wachlarzowymi z XVIII w. oraz kamienicami z podcieniami (m.in. kamienice ormiańskie z XVII w. z attykami).

Z dawnej twierdzy i pobudowanych bastionów obronnych, w większości wysadzonych w 1866 r. przez rosyjskiego zaborcę, oglądaliśmy zachowany jedynie bastion VII z fragmentem murów oraz dwa nadszańce. Spacerując po Zamościu oglądaliśmy budynek Biblioteki Akademii Zamojskiej oraz Pałac Zamojskich z pomnikiem Jana Zamojskiego, dosiadającego konia i trzymającego w ręce buławę. Wśród zabytkowych kościołów nawiedziliśmy katedrę pw. Zmartwychwstania



Ratusz w Zamościu

Pańskiego i św. Tomasza Apostoła (z końca XVI w.) w stylu renesansowym, natomiast nie dane nam

było zwiedzić barokowego kościoła franciszkanów pw. Zwiastowania NMP, wzniesionego w połowie XVII wieku, z uwagi na prowadzone prace, zmierzające do przywrócenia historycznej formy świątyni. Zapoznaliśmy się z obecnością i historią Żydów w Zamościu, o której przypomina dawna późnorenansowa synagoga z pocz. XVII w. Wielkie wrażenie zrobił na nas dramat Dzieci Zamojszczyzny w czasie II wojny światowej, których ponad 30 tysięcy Niemcy przymusowo



Zamość - katedra

wysiedlili w czasie Akcji Zamość, która trwała zaledwie kilka miesięcy, od końca listopada 1942 do marca 1943 roku.

Kolejnym miejscem naszego pielgrzymowania był Leżajsk, a głównie zespół klasztorny bernardynów, stanowiący jeden z najcenniejszych zabytków architektury kościelnej z pogranicza renesansu i baroku. Zespół ten obejmuje klasztor, Bazylikę Mniejszą pw. Zwiastowania NMP ze słynnymi organami oraz



Leżajsk - klasztor bernardynów

mury obronne z basztami i bramami. Początki tego zespołu zabytków sięgają I połowy XVII w., kiedy to w 1608 r. biskup przemyski sprowadził do Leżajska bernardynów. Zespół klasztorny wzniesiony został w miejscu, gdzie według tradycji miała się ukazać Matka Boska ze św. Józefem.

Nawiedzenie Bazyliki, uważanej za najpiękniejszy zabytek Ziemi Przemyskiej, rozpoczęliśmy od Mszy św., odprawionej w Kaplicy Matki Bożej Pocieszenia, która jest patronką utworzonego tu Sanktuarium. Słynący łaskami obraz Matki Bożej Pocieszenia, został wyróżniony koronami papieża Benedykta XIV.

W Bazylice podziwialiśmy m.in. piękny barokowy ołtarz z obrazem Zwiastowania NMP w środkowym polu, rokokowe tabernakulum, bogato zdobione stalle oraz manierystyczną ambonę z misterną dekoracją rzeźbiarską i snycerską.

Po Mszy św. i zapoznaniu się z historią Sanktuarium mieliśmy możliwość wysłuchania wspaniałego koncertu na miejscowych organach, które należą do najcenniejszych zabytków tego typu nie tylko w Polsce, lecz także w Europie. We

wnętrzu Bazyliki odbywają się rokrocznie koncerty w ramach Festiwalu Muzyki w Łańcucie. Pochodzenie organów datuje się na drugą połowę XVII wieku, a sfinansowanie ich powstania zawdzięcza się rodzinie Potockich. Główne organy bazyliki wraz z małymi organami w dwóch nawach bocznych tworzą jeden monumentalny zespół organowy, na którym – jedynym w świecie – może grać 3 organistów jednocześnie. Organy z bardzo bogatą dekoracją snycerską, wykonaną przez samych braci zakonnych, sprawiają, że wartości muzyczne zostały zespolone ze wspaniałą strukturą architektoniczną.

Przy bazylice mieści się założone w 1971 r. Muzeum Prowincji Ojców Bernardynów, które gromadzi przedmioty zabytkowe z utraconych po II wojnie światowej klasztorów wschod-

nich oraz pochodzących z klasztorów polskich. Podziwialiśmy bogate zbiory obrazów o treści religijnej, portrety



Leżajsk - Msza św w Kaplicy MB Pocieszenia



Obraz MB Pocieszenia



Słynne organy

dobrodziejów i znamienitych zakonników, szaty i paramenty liturgiczne, rzeźby ołtarzowe, wytwory rzemiosła artystycznego i inne obiekty ruchomego wyposażenia poszczególnych świątyń i domów zakonnych. Zgromadzone eksponaty w Muzeum Prowincji wymownie świadczą o wielowiekowych dziejach i wieloaspektowej działalności wspólnoty Ojców Bernardynów oraz ilustrują na wybranych przykładach ważniejsze dziedziny dorobku wniesionego przez polskich obserwantów franciszkańskich w kulturę narodową.

Nasz pobyt w Leżajsku zakończyliśmy udziałem w październikowym nabożeństwie różańcowym i pełni niezapomnianych wrażeń, udaliśmy się na obiadokolację i nocleg do Przemyśla.

W drugiej części relacji z październikowej pielgrzymki zwiedzimy Przemyśl, nawiedzimy Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie oraz Sanktuarium św. Michała Archanioła św. i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym, Sanktuarium św. Antoniego w Jaśle, Matki Bożej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Czernej, zwiedzimy Tarnów i Kopalnię soli w Wieliczce.



Ambona w Bazylice MB Pocieszenia

br. Jerzy OFS

PRZY WIGILIJNYM STOLE

Wprowadzone do liturgii w VI w. obchody wigilii Bożego Narodzenia mają w Polsce długą i bogatą tradycję, a obok ich zasadniczego elementu – modlitewnego czuwania – widoczne są w nich pozostałości archaicznych, przedchrześcijańskich jeszcze obrzędów związanych z zimowym przesileniem, wyznaczającym niegdyś początek roku. Stąd zwłaszcza w ludowych zwyczajach wigilijnych zachowały się ślady dawnej obrzędowości rolniczej, mającej zapewnić pomyślność i obfitość plonów w nowym roku oraz zadusznej – w tym szczególnym czasie oddawano bowiem niegdyś cześć zmarłym przodkom. Pradawne tradycje wpisane zostały i na nowo odczytane na gruncie chrześcijaństwa.

Wieczera wigilijna

Wieczera wigilijna, w niektórych regionach Polski zwana też postnikiem lub kutią, to najważniejszy moment domowych obchodów Bożego Narodzenia. Wspólne, w rodzinnym i przyjacielskim gronie czwanie, kulminacja oczekiwania na Zbawiciela, to przede wszystkim wyraz uczestnictwa w wielkim święcie Bożego Narodzenia. Wieczereczkę poprzedzają liczne i intensywne przygotowania, a wszystkie jej

elementy są niezwykle bogate w przekazywaną z pokolenia na pokolenie symbolikę.

Do stołu wigilijnego do dziś zasiada się zwykle wczesnym wieczorem, wraz z pojawieniem się na niebie pierwszej gwiazdy (na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, która w noc narodzenia pojawiła się nad stajenką). Przed wieczerzą odmawiana jest modlitwa i czytany fragment Ewangelii o narodzeniu Jezusa. Specyficznie polską tradycją jest dzielenie się opłatkiem, połączone ze składaniem sobie życzeń. Zwyczaj ten sięga czasów średniowiecza, ale upowszechnił się w XVIII w. (jedynie w części Pomorza, Warmii i Mazur pozostawał nieznanym do pocz. XX w.).

Tradycje stołu

Tradycyjny wigilijny jadłospis był i pozostał postny, ale za to bardzo obfity, składający się z wielu potraw. Liczba potraw zależała od stanu społecznego i zamożności (w domach chłopskich często przygotowywano 5, w mieszczańskich 7, u szlachty 9, a na magnackich dworach 11 i więcej potraw), a także od regionu (w Wielkopolsce typowe było 7 lub, częściej, 9 potraw).

Przygotowywanie 12 potraw – bo tylu było apostołów i tyle jest miesięcy w roku – jest tradycją stosunkowo młodą; starsze źródła wskazują wyraźnie, że dawniej przeważała nieparzysta liczba potraw.

Obfitość potraw miała przynieść dostatek w nadchodzącym roku. Obyczaj nakazuje skosztować każdej, aby zapewnić sobie pomyślność na nowy rok.



Wigilijny jadłospis

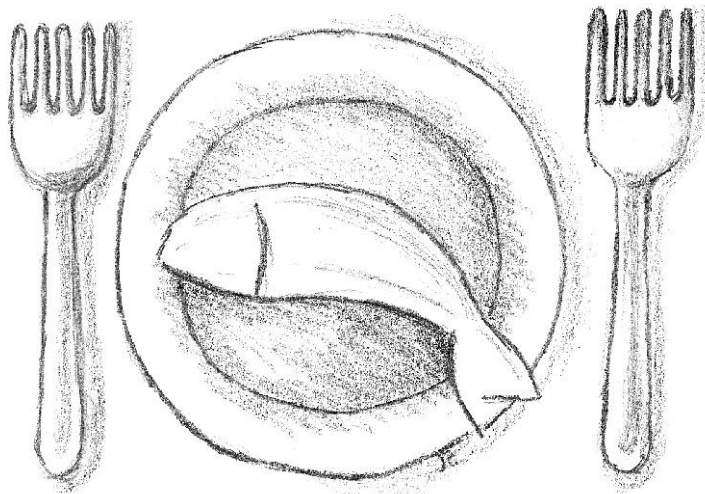
Wigilijne menu składało się

z „wszystkiego, co w polu, lesie, sadzie i ogrodzie”, a rodzaj potraw do dziś zależy od regionalnych i rodzinnych tradycji. Do produktów najdawniejszych i najbardziej rozpowszechnionych na terenie całej Polski należą kapusta, groch, grzyby, mak, miód, suszone owoce, orzechy, a także, dziś już zapomniany, postny olej lniany lub konopny. Ryby – dziś podstawa świątecznego jadłospisu, pojawiły się dość późno – początkowo na dworach i w domach zamożnych mieszczan, a także w klasztorach. Z różnych gatunków najpopularniejszy był od początku karp (u zamożniejszych) oraz śledź (wśród ludności uboższej).

Powszechne do dziś dania to: kapusta z grzybami lub grochem, zupa grzybowa lub rybna, barszcz, różne rodzaje klusek (zwykle z makiem) i pierogów (z grzybami, kapustą, czasem też soczewicą i jabłkami). Do podstawowych deserów wigilijnych należy kompot z suszonych owoców, strucla makowa i piernik miodowy (staropolskie ciasto tzw. pierne, czyli pieprzne, bo wyrabiane z dodatkiem przypraw korzennych, wśród których niegdyś dominował... pieprz). Z wschodnich kresów Polski

pochodzi kutia z pszenicy, maku i miodu (na terenach tych od niej wzięta nazwę wieczerza wigilijna zwana często właśnie kutią).

Część dawniejszych potraw wigilijnych zanika – coraz rzadziej pojawia się na wigilijnym stole groch czy kasza, w zapomnienie odchodzi też jadana niegdyś w chłopskich domach siemieniatka (siemieniucha, siemieniec) – polewka z rozgotowanego siemienia lnianego, z dodatkiem mąki żytniej – rzecz dla współczesnego konsumenta nie do przelknięcia.



Wielkopolska wigilia

W XIX-wiecznych zapiskach etnograficznych możemy znaleźć informacje o potrawach wigilijnych charakterystycznych dla Wielkopolski. Oprócz tych spotykanych w całej Polsce: kapusty z grzybami lub grochem, klusek z makiem, kompotu z suszonych owoców, makowców i pierników, potraw jadalnych dawniej, takich jak zupa z siemienia, kasza, groch kraszony olejem czy potraw nowszych: ryb (głównie śledzi i karp), pojawiają się też potrawy typowe dla naszego regionu. Są to przede wszystkim makiełki (poza Wielkopolską znane też na Górnym Śląsku) – pokrojona bułka pszenna, zalana osłodzoną wodą, przełożona makiem z miodem lub cukrem. Źródła wymieniają też zupę rybną (na północy Wielkopolski grzybową) oraz polewkę czy zupę z maku.

W Wielkopolsce północno-wschodniej znane były także potrawy typowe dla graniczących z tym terenem Pałuk i Kujaw: zupa z suszonych śliwek oraz ryż, podawany ze śliwkami, rodzynkami i cynamonem.

Na wielkopolskich dworach szlacheckich, prócz kapusty z grzybami czy klusek z makiem i miodem, jadano zupę migdałową, pojawiał się też szczupak z szafranem i karp na szaro.

Cecha charakterystyczna jest to, że właściwie do czasów II wojny w Wielkopolsce nie jadano na wigilię barszczu, tak popularnego w innych częściach kraju.

Relikty przeszłości

W składnikach tradycyjnych potraw wigilijnych znajdujemy ślady dawnego sposobu odżywiania, a także relikty archaicznej obrzędowości zadusznej (groch, miód, ciemny mak, sporządzana z pszenicy, maku i miodu kutia były u Słowian związane biesiadami ku czci przodków) i rolniczo-hodowlanej (produkty ziarniste, jak mak, groch, kasze łączono z wielością, obfitością i urodzajem).

EKSTAZA ŚW. FRANCISZKA – JEDYNE DZIEŁO EL GRECA W ZBIORACH POLSKICH

Muzeum nie jest przestrzenią sacrum, choć zachowuje charakter wyjątkowy jako miejsce, w którym eksponowane są także przedmioty sakralne związane z kultem lub innymi czynnościami religijnymi.

Muzea kościelne funkcjonują od I połowy XIX w. W Polsce pierwsze muzea kościelne zaczęto tworzyć w okresie utraty niepodległości. Powstawanie ich wynikało z potrzeby, a zarazem konieczności ratowania od zniszczenia obiektów stanowiących własność Narodu Polskiego. Kolejnym czynnikiem, wpływającym na powołanie przez Kościół placówek muzealnych były złe warunki przechowywania obiektów wycofanych z kultu. Muzea tego typu zalicza się do grupy muzeów regionalnych, jednakże są zazwyczaj własnością diecezji, w ramach której funkcjonują. Za pierwsze muzeum kościelne uważa się Muzeum we Włocławku, powstałe w 1870 r. Drugą placówką działającą nieprzerwanie do dziś było Muzeum Diecezjalne w Tarnowie założone w 1888 r.

W zbiorach polskich znajduje się zaledwie kilka szczególnie znaczących obrazów wybitnych mistrzów malarstwa europejskiego (m.in. Dama z łąsiczką Leonarda da Vinci czy Krajobraz

z miłosiernym samarytaninem Rembrandta w Muzeum Czartoryskich w Krakowie oraz Krajobraz z Pourville Claude'a Moneta w Muzeum Narodowym w Poznaniu).

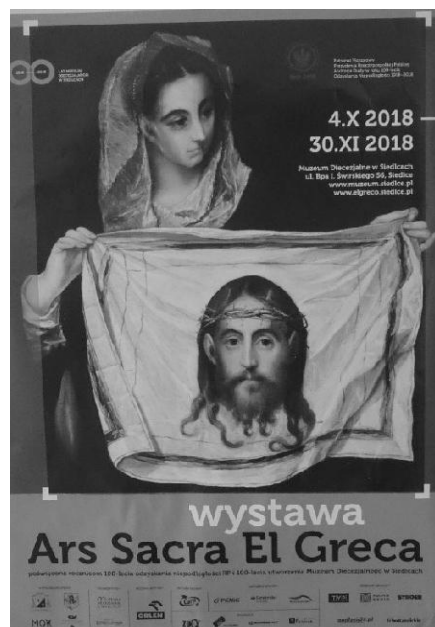
Wystarczy więc jeden, wyjątkowy obraz, by w muzeum pojawiły się rzesze



Fot. 1. Muzeum Diecezjalne w Siedlcach (fot. T. Jędrzyak)

turystów. Tak właśnie jest i w Siedlcach, gdzie eksponowane jest dzieło słynnego El Greco, wielkiego mistrza malarstwa czasów manieryzmu pt. Ekstaza św. Franciszka. Obraz powstał w okresie największego rozkwitu Hiszpanii w tzw. złotym wieku i od lat podobnie jak cała twórczość tego artysty, przyciąga turystów, miłośników malarstwa oraz znawców sztuki.

W tym roku Muzeum Diecezjalne w Siedlcach obchodziło setną rocznicę swego powstania. Bullą papieską Benedykta XV w 1918 r. wskrzeszona została po zaborach Diecezja Janowska czyli Podlaska, w tym samym roku zostało powołane muzeum. W 1922 r. nastąpiło przeniesienie zbiorów muzeum do Siedlec



Fot. 2. Plakat do wystawy (fot. T. Jędrzyak)

i urządzono ekspozycję w gmachu Kurii. Dekretem biskupa zezwalano na dołączenie do zbiorów, wycofanych z kultu obrazów i przedmiotów liturgicznych z różnych parafii. Gdy w latach 60. XX w. przeprowadzono inwentaryzację dzieł sztuki w diecezji siedleckiej, młode historyczki sztuki Izabella Galicka i Hanna Sygietyńska zauważyły na plebanii obraz Ekstaza św. Franciszka. Uznały, iż prawdopodobnie został namalowany przez kogoś ze współpracowników El Greca. Gdy w następnej dekadzie przeprowadzona została jego konserwacja, niespodziewanie odkryto na rewersie, oryginalną sygnaturę artysty. Do dziś nie wiadomo, w jaki sposób dzieło znalazło się w Polsce i kto był jego właścicielem. Obraz udostępniony publiczności w 2004 r., po konserwacji dokonanej w Polsce, pozwala na nowo odkryć walory, niezwykłą kolorystykę i niepowtarzalny talent Mistrza z Toledo. Na stałe można go podziwiać w siedleckim



Fot. 3. Ekstaza św. Franciszka - obraz z Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach oraz Ekstaza św. Franciszka – obraz z kolekcji prywatnej w Wiedniu (fot. T. Jędrysiak)



Fot. 4. Święty Franciszek z bratem Leonem medytujący o śmierci – kolejne dwa obrazy El Greco o tym samym tytule (fot. T. Jędrysiak)

Muzeum Diecezjalnym, w pobliżu katedry, ale niekiedy bywa też eksponowany w innych miejscach, chociażby kilka lat temu na Zamku Królewskim w Warszawie.

Dnia 4 października 2018 roku w muzeum siedleckim pojawiło się 6 innych obrazów tego twórcy, które przywieziono z Wiednia, Toledo, Madrytu i Walencji na specjalnie zorganizowaną wystawę jubileuszową pt. „Ars Sacra El Greco”, która trwała do końca listopada

2018 r. i została uznana za największe wydarzenie kulturalne w Muzeum Diecezji Siedleckiej i zapewne też w samych Siedlcach. Na wystawie obok obrazu Ekstazy św. Franciszka można było zobaczyć następujące, wypożyczone obrazy El Greca: Św. Weronika z chustą (z Museo de Santa Cruz de Toledo), Ukrzyżowanie z widokiem Toledo (z Coleccion Banco Santander), Św. Franciszek w ekstazie (z kolekcji prywatnej w Wiedniu), Ukrzyżowanie (z Museo del Greco w Toledo), Święty Franciszek z bratem Leonem medytujący o śmierci (z Cabildo Primado w Toledo) oraz Św. Franciszek z bratem Leonem (z Real Colegio Seminario de Corpus Cristi Valencia-Museo del Patriarca).

Sam artysta – El Greco, właściwie Dominikos Theotokopulos (1541-1614) był malarzem hiszpańskim ale urodzonym na Krecie, jednym z najwybitniejszych przedstawicieli manieryzmu. Wychowany i wykształcony w kręgu kultury bizantyjskiej, z renesansem zetknął się podczas pobytu w Rzymie i Wenecji. Był uczniem Tycjana, a w jego twórczości zaobserwować można też wpływ Rafaela i Michała Anioła. Obcując z dziełami najwybitniejszych włoskich artystów, poznał nowe zasady perspektywy i kompozycji renesansowej. Od około 1576 roku przebywał w Toledo, gdzie malował głównie kompozycje religijne i portrety. Wcześniej rozwinął własny indywidualny styl o cechach manierystycznych, przeciwstawiając założeniom renesansu dążenie do uzyskania atmosfery ekstatycznego wizjonerstwa i mistycyzmu religijnego. Przedstawiał postacie odmaterializowane, o silnie wydłużonych proporcjach i w symbolicznych gestach, potęgował nastrój i ekspresję obrazów, stosował irracjonalne efekty świetlne i kontrastowe, zaskakujące zestawienia barw o chłodnej tonacji. Jego głównymi dziełami są: Wniebowzięcie NMP (1577), Sen Filipa II (ok. 1580), Męczeństwo św. Maurycego (1581-84), Odarcie Chrystusa z szat (1582-84), Pogrzeb hrabiego Orgaza (1585), Chrystus na krzyżu (ok. 1590), Zmartwychwstanie (1592-94), Portret kardynała F. Nino de Guevára (1596-98), Zesłanie Ducha Świętego (1604-14), Zwiastowanie (1605-12), Scena z Apokalipsy (1610-14), Widok Toledo (1610-14). Pierwszy wprowadził do malarstwa hiszpańskiego pejzaż jako samodzielny temat. Nowatorstwo środków malarskich El Greco zostało docenione dopiero w końcu XIX i w XX w., dostrzeżono w nim jednego z prekursorów ekspresjonizmu.



Fot. 5. El Greco, Pokłon pasterzy, Muzeum Prado, Madryt (źródło internetowe)

El Greco, podobnie jak wielu innych artystów, w swej twórczości, zmierzył się również z tematyką Bożego Narodzenia. Wszystkie namalowane przez niego wersje Pokłonu pasterzy mają podobną kompozycję. W centrum sceny znajduje się nagie Dzieciątko Jezus, od którego bije mocne światło oświetlające otaczające je postacie tworząc w ten sposób wyjątkową atmosferę. Zwracają uwagę ekstremalnie wydłużone sylwetki, charakterystyczne zwłaszcza w ostatnich latach działalności artysty.

Izabela Wyszowska, Tadeusz Jędrzyak

KRĄG BIBLIJNO – FRANCISZKAŃSKI “PO AKADEMICKIEJ”

1/ Franciszkańska Lectio divina – to pomoc dla pogłębienia niedzielnego słowa Bożego plus poznanie pism św. Franciszka z Asyżu i jego biografii.

2/ „Kwiaty z franciszkańskiego Ogrodu” – to prelekcje na wybrane zagadnienia z franciszkańskiej duchowości, tradycji i historii.

W podane niedziele zapraszam o godz. 19:00, po wieczornej Mszy św. „akademickiej”, do Sali w klasztorze!

2 grudnia – Najpiękniejsze polskie teksty poetyckie o św. Franciszku.

16 grudnia – Franciszkańska Lectio divina (Łk 3,10-18). Drogowskazy św. Jana Chrzciciela.

20 stycznia – Ks. R. Dolindo – tercjarz franciszkański.

o. Michał Baranowski
Sanktuarium Matki Bożej w Cudy
Wielmożnej



KLASZTOR OO. FRANCISZKANÓW

ul. Franciszkańska 2, 61-768 Poznań,
tel. 61 852 36 37

www.poznan.franciszkanie.pl
poznan@franciszkanie.gdansk.pl

Numer do druku przygotowali:
o. Michał Baranowski

– redakcja
Joanna Całka
– opracowanie graficzne i redakcja